**11. II Wojna światowa** - **Wojna obronna 1939 r.**  Społeczność lokalna z niepokojem przyjęła wiadomość o napadzie Niemiec na Polskę 1 września 1939 r. W miarę jak zbliżały się wojska agresora, narastało odczucie zaniepokojenia i obawy o przyszłość. Wśród mieszkańców wsi byli tacy, którzy pod wpływem szerzonej propagandy, ulegając panice w prawdzie na krótko, ale zdecydowali się opuścić swoje miejsca zamieszkania. Teren gminy Jangrot we wrześniu 1939 r. nie objęły większe działania zbrojne. Od zachodu, pod wzmożonym naporem sił niemieckich, trwało wycofywanie się z rejonu Sławkowa, Bolesławia, Kluczy, Olkusza polskich jednostek ze składu 22. Dywizji Piechoty Górskiej. Dowodził nią płk dypl. Leonard Endel – Ragis. Dywizja do czasu rozpadu na wschód od Staszowa biła się w składzie Armii „Kraków” gen. A. Szyllinga. Pozostałe po niej uszczuplone bataliony walczyły dalej w bojach odwrotowych, aż do zupełnego rozbicia ich przez wroga, we wschodniej Lubelszczyźnie i ziemi lwowskiej. W tym samym kierunku przez wsie pojedynczo i grupami, w pośpiechu podążają uciekinierzy. Literatura i przekazy ustne mieszkańców wzmiankują przemarsz odwrotowy żołnierzy 2., 5. i 6. pułku piechoty strzelców podhalańskich. Były to pułki z Sanoka, Przemyśla, Sambora. Wojsko Polskie wycofywało się do nowego miejsca postoju trzema kolumnami. Północna kolumna miała przejść po osi: Troks – Braciejówka – Jangrot – Zadroże do lasu majątku Minoga. Ich obecność w Jangrocie odnotowano pod wieczór 4 września. Rejon Wysocice*-*Czaple*-*Celiny wojsko osiągnęło dnia następnego, we wczesnych godzinach rannych. (23) W dniu 5 września między Troksem a Małyszycami nie było już polskiego żołnierza. Wkraczające od zachodu, późnym wieczorem 5 września lub w nocy z 5/6 września, jednostki groźnej 5. opolskiej dywizji pancernej (gen. H. von Vietinghoffa – Scheel z 14. A. gen. W. Lista) zajęły Sułoszowę. Strzałem artyleryjskim strącono pomnik na Stopinej Górze. Dnia 6 września niemieckie jednostki tej dywizji, z rejonu koncentracji Ojców *–* Skała, kierowały się na Miechów i Proszowice. Wielkie jednostki niemieckie przemieszczały się drogami na północy przez Wolbrom i południu przez Sułoszową *-* Skałę. W ten sposób większość sił agresora ominęła miejscowości gminy. (24) Na północy, 5 września 27. („augsburgska”) dywizja piechoty gen. von Arnim (z VII. Korpusu Armijnego), podążając z Pilicy zajęła Wolbrom i kierowała się do rejonu Miechowa. W dniu 9 września Niemcy wysłali zmotoryzowaną grupę zwiadu z 62. rezerwowej d p drogą Wolbrom*-*Trzyciąż w kierunku Skały. (25) Wynikiem niemieckich działań lotniczych były trzy ofiary śmiertelne (Sucha *-* 2, Zadroże *-* 1). Spośród trudnej dziś do ustalenia liczby zmobilizowanych, w czasie działań wojennych, z gminy Jangrot zginęło 23 mężczyzn (z obecnego obszaru gminy Trzyciąż 16 mężczyzn). Powrót do miejscowości zamieszkania, po zakończeniu działań z terenów zagarniętych przez najeźdźców, odbywał się często w dramatycznych okolicznościach. (26) **Okupacja niemiecka** W pierwszych tygodniach po zakończeniu działań i podziale obszaru Polski przez agresorów, w zajętej przez Niemcy części kraju, władzę sprawuje zarząd wojskowy. W październiku 1939 r. zachodnia część powiatu olkuskiego włączona zostaje do prowincji śląskiej, pozostałych 9 wschodnich gmin przyłączono do powiatu miechowskiego. Z nich został utworzony tzw. komisariat ziemski w Wolbromiu (Landkommissariat Wolbrom). Wkrótce na teren Generalnego Gubernatorstwa zaczęła przybywać ludność wysiedlona z ziem wcielonych do Rzeszy, takich jak: pobliskie Zagłębie, Śląsk, „Okręg Warty” (Wielkopolska), Pomorze. Okupant zaprowadza „niemieckie porządki” *-*  są to głównie rozporządzenia zawierające różnorakie ograniczenia. Od czasu utworzenia Generalnego Gubernatorstwa (GG) było ono traktowane *„jako pierwszy teren kolonialny narodu niemieckiego”.* Wyraźnymi stają się niemieckie działania zmierzające do stopniowego wyniszczania narodu polskiego. W dziedzinie szkolnictwa podstawowego naukę ogranicza się do minimum, to samo dotyczyło szkolnictwa zawodowego. Zamknięte zostają szkoły średnie i uczelnie wyższe. Następuje cały szereg działań „regulujących życie” o charakterze wybitnie restrykcyjnym takie jak: zdawanie posiadanej i zgłaszanie ukrytej broni, radioodbiorników, zakaz słuchania radia, godzina policyjna, stosowanie zbiorowej odpowiedzialności, łapanki, branie zakładników, zakaz uboju gospodarczego zwierząt, używania żaren, walka z przemytem granicznym (szmuglem), kara śmierci za ukrywanie Żydów lub udzieloną im pomoc. Chcąc udać sie do Olkusza (od czerwca 1941 r. Ilkenau), osoba przekraczająca granicę obowiązkowo musiała posiadać przepustkę. Przejścia graniczne znajdowały się w Sienicznej, Rabsztynie (niem. Rabenstein) i koło Ogrodzieńca. Przymykanie oczu okupanta na pędzenie bimbru wiązało się z celowym rozpijaniem społeczeństwa, co miało prowadzić do wzrostu demoralizacji. Przywrócono do służby przy pilnowaniu porządku byłych funkcjonariuszy Policji Państwowej, odtąd nazywanych „policją granatową” (niem. Polnische Polizei). Wydawana prasa polskojęzyczna ze względu na poziom, cele propagandowe i kłamliwą treść była nazywana *„prasą gadzinową”*. W grudniu 1939 r. rozciągnięto obowiązek pracy na młodzież od 14 do 18 roku życia. Ludność zamieszkująca teren Generalnej Guberni stała się rezerwuarem darmowej siły roboczej. Niebawem rozpoczęto wywózkę młodych ludzi na roboty do Rzeszy. Efektem był zmniejszający się z czasem stan liczebny mężczyzn, mogących związać się z ruchem oporu, to zarazem mogło wpłynąć na przyrost naturalny. W latach powojennych nie przeprowadzono rejestracji osób wywiezionych na roboty przymusowe do Niemiec. Były przecież przypadki ucieczek, zabójstw robotników, śmierci w czasie działań wojennych i w wiele innych dramatycznych zdarzeń. (27) Jednym z głównych celów okupanta było całkowite wyniszczenie Żydów zamieszkałych na zajętych terenach. Wystąpiło niespotykane dotąd zjawisko, jakim był terror stosowany wobec tego narodu. Część zgromadzonej w gettach ludności, przeważnie osoby starsze i niedołężne rozstrzeliwano w egzekucjach, pozostałych kierowano do obozów koncentracyjnych. Spotkało to w 1942 r. żydowskich mieszkańców pobliskich miast *-* Wolbromia i Skały. W okupowanej Europie Polska była jedynym krajem, w którym za ukrywanie Żydów i udzielaną im pomoc okupant wymierzał karę śmierci. Rabunkowa eksploatacja podbitego kraju sprowadzała byt wielu rodzin na skraj egzystencji. Kontyngenty obowiązujące od połowy 1940 r. powodują dewastację gospodarstw rolnych i zmniejszenia liczby inwentarza żywego. Nie znamy wielkości oddawanego w gminie żywca i płodów rolnych z 1 ha. W dwóch ostatnich latach okupacji zauważalne jest zwiększanie stanów osobowych Policji Granatowej, np. w Jangrocie z 3 w 1939 r. do 8 w 1944 r. Służba Budowlana GG (Baudienst), placówka Hauptstelle 102 *-* Jangrot, od 1941 r. zatrudniała junaków wykonujących pracę przymusową w różnych miejscach dystryktu krakowskiego. Wiadomo o zatrudnieniu S. B. m.in. w miejscowościach: Wolbrom, Kraków – Płaszów, Pustków koło Dębicy, a na pobliskim terenie przy budowanej drodze z Zadroża do Skały. W ostatnim roku okupacji wykorzystywano pracę 120 młodych mężczyzn. Były przypadki użycia ich m.in., jako tzw. *„służby odgradzającej”* w działaniach represyjnych okupanta wobec obywateli pochodzenia żydowskiego. Podziemie niepodległościowe ustosunkowało się wrogo do celów i działań tej organizacji. **Niepodległościowy ruch oporu** Rozwinięty jeszcze przed 1939 r. Ruch Ludowy na terenie gminy Jangrot, szczególnie w Zadrożu, a także w Wielmoży i Sułoszowej przyczynił się dopowstania pierwszych organizacji konspiracyjnych. W jesieni 1940 r., po roku okupacji, można mówić o powstaniu zorganizowanej organizacji samoobrony „Chłostra”. Pewną część kadry organizacji tworzyli nauczyciele i absolwenci Szkoły Rolniczej w Trzyciążu. Powstający ruch oporu zasilali patriotycznie nastawieni mieszkańcy okolicznych wsi, w tym członkowie Straży Pożarnych. Uformowany Obwód Olkuski ROCH, a później BCh noszący nr XV. pozostawał do późnej jesieni 1943 r. w kieleckim III. Okręgu BCh. Na początku 1942 r. powstała Komenda BCh na powiat olkuski. Z czasem Obwód podporządkowany będzie wraz z Komendą Obwodu BCh, Komendzie VI. Okręgu Kraków. Wszystkie organizacje o charakterze społeczno – politycznym takie jak „Chłostra” i powstałe po niej: BCh, Ludowa Straż Bezpieczeństwa, Ludowy Związek Kobiet, Zielony Krzyż, Związek Inteligencji Ludowej „Orka” i „Orlęta” (później „Młody Las”). Wszystkie wymienione tu organizacje działające w okresie okupacji są związkami autonomicznymi. Rozwinęła się podziemna działalność oświatowa połączona z wydawaniem prasy. W szkołach powszechnych na terenie gminy przez okres okupacji prowadzono tajne nauczanie (wyjątek stanowił Glanów). Prasa podziemna ukazująca się w północnej części powiatu nosiła tytuły: „Sygnały”, „Strażnica”, „Nowe Tory” i „Czyn”. Na południu powiatu redagowano m.in. w okolicy Zadroża i Sułoszowy następujące tytuły: „Wiadomości Radiowe”, „Wici *-* Młodzi Naprzód”. W parze z konspiracyjnym wydawaniem prasy szedł ryzykowny kolportaż. (28) W Trzyciążu, około połowy czerwca 1942 r., nastąpiło aresztowanie zadenuncjowanego wcześniej w Pilicy komendanta ZWZ, a później obwodu AK Olkusz („Oset”) kpt. Lecha Trębaczkiewicza, pseud. „Wierny”. Po pobycie w miechowskim areszcie i uwięzieniu go w Krakowie na Montelupich, jego dalsze losy pozostają nieznane. W dniu 25 listopada 1942 r. żandarmeria niemiecka pod pretekstem poszukiwania uciekinierów ze Śląska otoczyła Imbramowice, zastrzelono dwie osoby *-* rodzeństwo B. Zabranych ze wsi 3 mężczyzn rozstrzelano pod Miechowem. Ekspedycja niemiecka w tejże wsi dnia 2 lutego 1943 r. zlikwidowała obóz cygański w Lesie Ostrysznim, zabijając 62 nieznanych Cyganów pochodzących z terenów polskich. Pochowani zostali w zbiorowej mogile. Sprawcami mordu byli członkowie tzw. Oddziału Pościgowego Policji (Jagdkommando), dowodzonego przez volksdeutscha Nowaka. W Braciejówce, wsi należącej do gminy Jangrot, 7 lutego tego r. aresztowano 4 osoby narodowości żydowskiej, 4 Polaków. Według powojennych relacji, pretekstem do tego czynu było jakoby niezaciemnienie okien. Aresztowanych skierowano do Oświęcimia. Los aresztowanych Żydów jest nieznany, czterej mieszkańców tej wsi rozstrzelano 2 czerwca 1943 r. pod Ścianą Śmierci. W Obozie KL Auschwitz zginęło po jednej osobie z Imbramowic, Zadroża, były to osoby związane z ruchem oporu. Śmierć mieszkańców: Trzyciąża (B. K.) i Zarzecza (J. C.) mogła mieć związek z ich pobytem w KL Auschwitz. Inny mieszkaniec Zarzecza, robotnik (T. Ś.) przywieziony do Oświęcimia 23 grudnia 1941 r., zginął 3 lutego 1942 r. Urodzony w Jangrocie mieszkaniec Klimontowa, dziś dzielnica Sosnowca (M. M.), zginął w maju 1942 r. w Oświęcimiu. Mieszkanka Dąbrowy Górniczej pochodząca z Tarnawy (J. S.), zginęła tamże w marcu 1943 r. (29) Karą za nie wywiązywanie się z kontyngentów było więzienie opornych lub kierowanie ich do obozów pracy. Miały również miejsce włamania do budynku gminy, połączone ze spaleniem spisów, co znacznie opóźniało odbieranie kontyngentów. Były to tzw. akcje przeciw kontyngentowe, zainicjowane w końcu 1943 r. przez dowództwo BCh, a wykonane przez partyzantów w tutejszej gminie 25 listopada 1943 r. Następnego roku, w sierpniu okupant przeprowadził krwawe i bestialskie akcje pacyfikacyjne Trzyciążu (7 sierpnia) i Zarzeczu (19 sierpnia). W początkowym okresie tworzenia się konspiracyjnego ruchu oporu obserwujemy wielorakie działania i zmiany, zmierzające do powstania struktur dwóch głównych organizacji niepodległościowych, czyli BCh i AK. (30) Pomimo okupacyjnych warunków i możliwości dekonspiracji przeprowadzono ćwiczenia strażackie na łąkach w Zadrożu w 1943 r. i partyzanckie w Jangrocie *-* Cieplicach. (31) Utworzenie zbrojnych oddziałów BCh, AK i NSZ było formą sprzeciwem wobec działań okupanta. Do zadań, którymi dodatkowo zajmowało się podziemie, należy zaliczyć: zwalczanie bandytyzmu, donosicielstwa, karanie chłostą nadgorliwych wykonawców poleceń okupanta, niszczenie bimbrowni oraz likwidacja agentów, zdrajców i kolaborantów.

**Struktury BCh i proces scalania z AK** Z uwagi na na mającą nastąpić w końcu 1943 r. akcję scaleniową z Armią Krajową, Obwód 15 (XV) BCh – Olkusz przydzielony zostaje do VI. Okręgu BCh w Krakowie. W końcu grudnia 1943 r. następują rozmowy z AK i idące za tym decyzje. Scalenie w Olkuskiem ostatecznie zakończyło się w kwietniu 1944 r. Pozostałe organizacje, takie jak ROCH a następnie LSB nadal działały i były podległe politycznie III. Okręgowi – Kielce. W Obwodzie AK Olkusz *-* „Olga” działał II Podobwód – Wolbrom („Wikcia”) *-* podlegał mu III. Batalion obejmujący teren gmin: Dłużec, Jangrot i miasto Wolbrom z komendantem ppor. rez. „Zemplińskim” (W. N.). W Inspektoracie AK „Miś” (Miechów) nastąpiły wiosną 1944 r. zmiany kryptonimu na „Michał” *-* od imienia Ostrowskiego, a następnie „Maria”. Równoczesnej zmianie uległy kryptonimy podległych jednostek. Jednym z trzech trzech powstałych w czerwcu pułków Inspektoratu był 116. p p AK Ziemi Olkuskiej krypt. „Winiarnia” z dowódcą kpt. „Teofilem” (Jan Kałyman *vel* Kałymon). (32) W okresie akcji scaleniowej i później, BCh zachowały autonomię. W ramach struktur XV. Obwodu – Olkusz działała 6. Kompania, operująca na terenie gminy jangrockiej, z dowodzącym nią plut. zaw., później por. WP Stefanem Pawlikiem pseud. „Pewny” z Zadroża, zarazem komendantem gminnym organizacji (BCh). Stan członków BCh w olkuskim Obwodzie AK „Olga” na dzień 1 lipca 1944 r. wynosił: *„19 oficerów, 8 podchorążych, 170 podoficerów, 2.800 szeregowców”*, co razem dało 2. 997 ludzi. (33) Po scaleniu, zastępcą dowódcy batalionu AK zostaje ppor. rez. „Wyga” (S. Gącik) z Jangrota, mianowany później na dowódcę batalionu. Mniejszymi jednostkami były plutony (cztery w batalionie) oraz drużyny w liczbie 15. Dowódcami pięciu podanych drużyn byli: plut. rez. „Katolik” z Zadroża (2. drużyna), plut. rez. „Zagajnik” z Imbramowic (4.), kpr. rez. „Osika” z Trzyciąża (7.), kpr. „Jawor” z Jangrota (8.), kpr. rez. „Szyszka” z Suchej. (9.) Z terenu III Podobwodu AK „Sabcia” Skała wywodziła się część partyzantów znanego oddziału dywersyjno *-* partyzanckiego (ODP), dowodzonego przez Jana Pieńkowskiego ps. „Mohort”. Wiosną, zapewne z 12/13 maja 1944 r., angielski samolot dokonał na terenie lasu w Zadrożu zrzutu broni. Miejsce akcji (zrzutowisko) i kryptonim nie są znane. Ze względu na specyfikę terenu, przez okoliczne wsie w czasie „Akcji Burza” kilkakrotnie przemieszczały się rożne oddziały partyzanckie. (34) Drogą przez Trzyciąż do Wolbromia w dniu 11 lipca 1944 r. przejechały samochody z odskoku grupy „Parasola”, po nieudanym zamachu na SS*-*Obergruppenführera Koppego w Krakowie.

Do czasu zatrzymania się frontu na linii Wisły, pod naporem wojsk sowieckich trwa odwrót Niemców. Wycofujące się zza Wisły wraz z frontem jednostki 4. Armii Pancernej gen. H. Balcka ze składu Grupy Armii „Północna Ukraina”/ Grupa Armii „A”, grupują się na Kielecczyźnie. Siły przeciwnika w końcu sierpnia osiągną stan 17 pełnych dywizji. W Krakowie stacjonowało niemieckie dowództwo Grupy Armii Środek „A” wraz z wojskiem w sile kilku dywizji. Od sierpnia tego roku, do początku drugiej dekady stycznia 1945 r., nastąpiła stabilizacja frontu na ziemiach polskich. Tak duże zgrupowania przeciwnika nie pozwalają na rozwinięcie działań partyzanckich na większą skalę. Na krótko, bo tylko w pierwszych kilku dniach sierpnia, dzięki inicjatywie i wzmożonym akcjom partyzanckim, uwolniono od niemieckich władz okupacyjnych kilkadziesiąt miejscowości w gminach: Cianowice, Minoga, Jangrot, Skała, Sułoszowa. Wydarzenia te wiązały się z okresem istnienia „Rzeczpospolitej Pińczowskiej”, w południowo *-* wschodnich powiatach Kielecczyzny. Nie trwało to długo, gdyż przeważające siły niemieckie ponownie odzyskały władzę w terenie. W dniu 6 sierpnia miała miejsce obrona przed Niemcami glanowskiej leśniczówki „Smolanka” koło Trzyciąża. Stacjonujący w niej w tym czasie partyzanci z ochrony sztabu 116. p p AK i radiostacji, odpierali ataki Niemców. Wydarzenie to wiąże się z udziałem wezwanych na pomoc przez „Mohorta”, partyzantów „Gołąba” z krakowskiego OP „Żelbet”. Grupa kilkunastu żołnierzy przybyła z odsieczą, z dość odległego miejsca postoju, znajdującego się w Naramie i Owczarach. (36) Po odpędzeniu Niemców, bez strat własnych, sztab pułku opuszcza leśniczówkę kierując się w Miechowskie. Tragiczne zdarzenia nastąpiły dnia 7 sierpnia, gdy po przyjeździe z Olkusza żandarmeria niemiecka we wschodniej części wsi, przed południem dokonuje rozstrzelania 12 osób z Trzyciąża. Ujętych Lorenzów *-* leśniczego Kazimierza i jego żonę Stefanię - po śledztwie w Jangrocie przewieziono do leśniczówki, gdzie zostali zastrzeleni. Pochowano ich w miejscu gdzie zginęli. Po kilku dniach od tych wydarzeń spalono opuszczony i częściowo uszkodzony budynek leśniczówki. Wzmianki o wspomnianych zdarzeniach, występujące w opracowaniach oraz relacjach uczestników posiadają pewne rozbieżności, nie pozwalają zatem odtworzyć pełnego obrazu ichprzebiegu. Powyższe wydarzenia oraz towarzyszące im dramatyczne okoliczności przedstawiono w skrócie ze względu na dość dostępną literaturę. (37) Opisujący po latach zaistniałe wydarzenia, dowódca 106 DP AK płk, później gen. Bolesław Nieczuja – Ostrowski pseud. „Tysiąc”, krytycznie ocenia decyzje wyboru miejsca postoju pułku. Tu nasuwają się pytania, czy można było temu zapobiec i czy po odparciu ataku Niemców jeszcze tego dnia, celowym był wymarsz OP „Mohort” ze 150 żołnierzami na koncentrację do rejonu Jeżówki? Zdarzające się niefortunne decyzje lub niepomyślny splot zdarzeń, co w warunkach walki partyzanckiej i braku przewidywania następstw, doprowadziło w konsekwencji do śmierci 14 *-* tu niewinnych osób. Tydzień po tych wydarzeniach miała miejsce kolejna pacyfikacja we wsi Barbarbarka (gmina Minoga), podczas której zginęło 62 mieszkańców okolicznych miejscowości, w tym również z Ściborzyc i Tarnawy. (38) Działalność Stronnictwa Narodowego (ON*-*R), Narodowej Organizacji Wojskowej SN i pokrewnej jej organizacji Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ) na terenie Olkuskiego, z powodu braku dostępu do źródeł archiwalnych nie może być w pełni przedstawiona w niniejszym opracowaniu. Wiadomo jedynie, że NOW na ternie powiatu nie była zbyt liczna, a VII. Okręg NSZ Kraków w Olkuskiem nie posiadał własnej struktury organizacyjnej. Część oddziałów partyzanckich tych organizacji, w ramach akcji scaleniowej zapewne zasilała szeregi AK. Z NOW weszło do AK około 700 ludzi. (39) W związku ze zbliżającym się frontem okupant podjął szeroko zakrojone prace fortyfikacyjne na ziemiach położonych na zachód od Wisły. Pewne odcinki umocnionych linii przebiegały również przez wschodnią część dawnego powiatu olkuskiego, gdzie utworzono 10 obozów pracy przymusowej. W centrum Jangrota zakwaterowała się grupa Niemców sprawujących nadzór nad przygotowaniem i prowadzeniem prac. Przy pracach pomocniczych i nadzorze technicznym byli zatrudnieni robotnicy polscy i niemieccy, sprowadzeni ze Śląska. (40) W Michałówce trzy domy wykorzystano pod założenie obozu pracy, gdzie od sierpnia 1944 r. okupant przetrzymywał osoby zatrudnione do wykonywania robót, np. kopania rowów przeciwczołgowych, okopów i pracach pomocniczych. Przez obóz przewinęło się wiele osób. Podobny obóz w gminie funkcjonował w Chrząstowicach, tam do prac przy wykonywaniu okopów zatrudniono w grupach po około 500 osób. Z pewną ostrożnością trzeba podejść do liczb zatrudnionych osób, podawanych w powojennych opracowaniach. Ludność z miejscowości, na których terenie prowadzono prace, zatrudniano pod przymusem. Szczególny nacisk kładziono na rozbudowę umocnień na odcinku przebiegającym przez sąsiednią Sułoszowę. Tam niezwykle silnie umocniono wzgórze + 482,4 m n.p.m., budując 3 betonowe bunkry. Z kolei na terenie gminy, linia umocnień przebiegała przez wzniesienia w zachodnim Jangrocie (wzgórze + 454, 2 i Łysica + 444), Michałówkę i Chrząstowice. Likwidacja wspomnianych obozów pracy nastąpiła wraz z wkroczeniem Armii Sowieckiej 17 stycznia 1945 r. **Operacja styczniowa** **1945 r.** Przez wschodni teren powiatu, od rozpoczęcia działań wojennych, przemieszczają się niedobitki różnego rodzaju kolaborantów ukraińskich i zapewne rosyjskich, przemieszanych wraz większymi grupami wojska niemieckiego. Ewakuując sprzęt uciekali pod naporem sił sowieckich. Odbywało się to wszystko w ciężkich warunkach zimowych. Atakujący od wschodu zaciekle Rosjanie i próbujący stawić skuteczny opór hitlerowcy, jeszcze przed granicą „tysiącletniej Rzeszy”, z determinacją i uporem wykonywali rozkazy swoich dowódców. Miejscowości w północnej część gminy w tym: Chełm, Sucha, Trzyciąż i Jangrot zajęły po wyparciu przeciwnika jednostki 314. Dywizji Strzeleckiej płk P. Jefimienki ze składu 43. Korpusu Armijnego (KA). W dniu 17 stycznia wsie: Imbramowice, Tarnawę oraz Wielmożę zdobyła 286. Dywizja Strzelecka z 115. KA gen. mjr S. Kozaczka. Tego dnia wojsko sowieckie osiągnęło przybliżoną linię frontu między miejscowościami: Budzyń na północy i Sułoszowa II. na południu. Na zachód odchodziło wojsko niemieckie i to co jeszcze pozostało po rozbitych wcześniej jednostkach. Były to resztki różnych związków taktycznych ze składu 4. A Panc. gen. Graesera, w tym z 304. d p. Z rejonu na północ od Wolbromia w stronę Pilicy wycofywała się jedyna, jeszcze kompletna 68. d p. Według relacji osób pamiętających te czasy, z terenu Trzyciąża i Jangrota artyleria sowiecka, z kilku pozycji ostrzeliwała stawiających opór Niemców. W Michałówce, pomimo silnych ataków oddziałów sowieckich, Niemcy zdołali powstrzymać natarcie, a nawet wykonali kontratak odrzucając przeciwnika na krótkim odcinku. W czasie przejścia frontu i w wyniku prowadzonych działań w dniach 16 *-* 19 stycznia, okoliczne miejscowości ponoszą znaczne straty materialne. W Chrząstowicach, Jangrocie i Michałówce spłonęło po kilka zabudowań. Najwięcej ofiar było w wyniku bombardowań lotniczych, ostrzału artyleryjskiego i broni ręcznej. W Jangrocie od bomby poniosło śmierć 6 osób. Też w tym czasie, od zrzuconej bomby ginie obsługa i zniszczeniu ulegają niemieckie lub ukraińskie tabory stojące w sadzie przy tzw. „Skotnicy”. Po ustaniu działań, na Kolonii pod Michałówką, pochowano w zbiorowej mogile podobno 99 Rosjan, poległych na terenie Jangrota i zebranych z pobliskich miejscowości. Część poległych, to zabici przez niemieckiego snajpera pozostawionego pod Michałówką w celu opóźnienia postępów, na tym wycinku frontu. W latach powojennych ekshumowanych przewieziono do Olkusza. (41) Pomimo rozwiązania AK na obszarze kraju, rozkazem gen. Leopolda Okulickiego *-* „Niedźwiadka” z dn. 19 stycznia płk „Tysiąc” rozkazem specjalnym nr 7, w dniu 24 stycznia 1945 r., rozwiązał Organizację na terenie Inspektoratu Miechowskiego. Do zniszczeń materialnych poniesionych przez społeczeństwo należy doliczyć straty wyrządzone przez Niemców kulturze polskiej. Nie sposób oszacować wszystkich zniszczeń dokonanych w archiwistyce polskiej, szczególnie w dziedzinie archiwaliów partykularnych. Te zalegające przez ponad wiek w zasobach Archiwum Akt Dawnych i nie wykorzystane przez historykówdokumenty, uległy spaleniu przez Niemców w gmachu przy ulicy Długiej w Warszawie, na początku września 1944 r. Nie wiemy ile ich było oraz co zawierały tzw. *Księgi sądowe jangrockie* i dokumenty dotyczące spraw gospodarczych, czyli *Księgi państwa jangrockiego*.Razem z nimi spłonęłyarchiwalia z Imbramowic, Olkusza, Rabsztyna, Skały i Wolbromia. Ocalała jedynie pewna część dokumentów z tego Archiwum wywieziona do Austrii, w tym wypadku są to dla nas archiwalia o mniejszej wartości poznawczej. W początku lat 50. zostały rewindykowane do kraju. (42) Na polecenie władz okupacyjnych w 1943 r. zabrano większy dzwon (*„Jan”*) z dzwonnicy jangrockiego kościoła. Po przetransportowaniu go do Miechowa został wywieziony do Niemiec. Razem z tysiącami zagrabionych innych dzwonów z polskich świątyń mógł trafić na cmentarzysko dzwonów w Hamburgu – Porcie. (43) Zapewne też, w tym czasie, z klasztoru w Imbramowicach zarekwirowano dzwon gotycki. We wschodniej części ziem polskich działały od lipca 1944 r. wyspecjalizowane organyaparatu bezpieki (UB). W miarę „wyzwalania” kolejnych terenów kraju przez Armię Sowiecką rozpracowywały podziemie prawicowe *-* często przy pomocy rodzimych siepaczy. Toczyła się bezwzględna walka z wszystkim, co było sprzeczne z wytyczoną wcześniej *„linią polityczną władz”* zależnego od Moskwy państwa i miało związek z Polskim Państwem Podziemnym. Zmęczone przeżyciami społeczeństwo, w pięcioletnim okresiekoszmaruokupacji niemieckiej, z pewną ulgą przyjęło zakończeniedziałań wojennych. Nowa rzeczywistość, jaka nastała, rozmijała się jednak z wcześniejszymi wyobrażeniami. Pomimo narzucenia Polsce obcej władzy i formy ustroju, społeczeństwo przystąpiło do odbudowy nowej „Demokratycznej Polski”. Odtąd to, na kilka dziesięcioleci, ziemie polskie znalazły się w strefie wpływów wschodniego sąsiada. Po zakończeniu działań wojennych kadra dowódcza wyższych stopni z terenowych organizacji partyzanckich o orientacji niepodległościowej, w obawie grożących im represji za okres działalności okupacyjnej, opuszczała dotychczasowe miejsca zamieszkania. Inni, w pierwszej powojennej fazie terroru, ścigani przez bezpiekę lub zadenuncjowani trafiali na wiele lat do więzień. Mając za sobą udział w ruchu oporu można było z błahego powodu zostać posądzonym o „działalność antypaństwową”. W dalszym ciągu pacyfikowano opozycję polityczną i tylko nieliczni na tym terenie podjęli próbę beznadziejnej walki, przeciwstawiając się formom zniewalania kraju, prowadzanym przez nową komunistyczną władzę. Wymowne przykłady z Trzyciąża i innych miejscowości gminy, potwierdzają grozę tamtych lat. (44) Ofiary powojennego terroru zapłaciły wysoką cenę. Były to wyroki wieloletniego więzienia często połączone z utratą zdrowia. (45) Z czasem, zostalinazwani *„żołnierzami wyklętymi”*. Mało kto zdawał sobie w tym czasie sprawę, że będzie trudno żyć w zgodzie z własnymi przekonaniami. Rozgoryczenie tego pokolenia na zaistniałą powojenną sytuację i tworzącą się nową nieznośną rzeczywistość, zawarło się w powiedzeniu: *„Nie o taką Polskę walczyliśmy”*. Było to najogólniej mówiąc, rozminięcie się wcześniejszych wizji z rzeczywistością*.* Po jakimś czasie od zakończenia wojny do kraju przybyła pewna część byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Poza kilkoma, nie znamy większości nazwisk osób pochodzących z omawianych tu miejscowości, a biorących tam udział w wojnie. Nie wiemy czy objęto ich rejestracją ale przypuszczalnie w początkowym okresie, mogli być pod dyskretną kontrolą właściwych organów aparatu represji. Straty ludności zamieszkałej na tym terenie, przedstawione w dwóch powojennych spisach sporządzonych w odstępie kilku lat, nie są pełne i różnią się nieco w kilku miejscach *-* w nazwiskach i danych liczbowych osób pomordowanych. Po1956 r.warunkiżycia w kraju nieznacznie się zmieniły – zelżał reżim, dla wielu wcześniej skazanych, otwarły się bramy więzień. (46) Nie poznaliśmy przeżyć i losów wojennych rodzin zamieszkujących do 1939 r. na terenach Wschodniej Małopolski (Wołyń, Podole), a wywodzących się z gminy Jangrot. (47)

\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_